

# Rynek leków pod butem państwa

Nowelizacja prawa farmaceutycznego przewiduje, że **rząd będzie mógł bez końca kontrolować producentów medykamentów, hurtowników oraz apteki**

Patryk Słowik  
patryk.slowik@infor.pl

Co więcej, za każdą kontrolę, nawet jeśli nie wykaże ona żadnych uchybień, zapłaci przedsiębiorca. Zaskakiwać może też wysokość opłat. Prowadzący hurtownie farmaceutyczne zmuszeni do uzyskania certyfikatu potwierdzającego ich rzetelność będą musieli zapłacić 500 zł za każdą

godzinę kontroli wykonywanej przez jedną osobę. A o tym, ile kontrolerów będzie potrzebnych do jego przeprowadzenia, zdecyduje każdorazowo główny inspektor farmaceutyczny. Przedsiębiorca zaś z tą decyzją będzie się mógł jedynie pogodzić – jeśli chce prowadzić biznes.

W jeszcze gorszej sytuacji znajdą się producenci leków. Do tej pory płacili za badania laboratoryjne, jeśli okazywało się, że wyprodukowali lek niespełniający norm. Niebawem będą musieli zapłacić także wtedy, gdy produkt okaże się idealny.

– Nie może być tak, że za badanie jakości płaci producent, który niczemu nie zawinił – skarżyła się na senackiej komisji zdrowia Irena Rej, prezes Izby Gospodarczej Farmacja Polska.

Jednak zdaniem Igora Radziewicza-Winnickiego, wiceministra zdrowia, producenci nie są

bez winy. Jak wyjaśnia, jeszcze kilkanaście lat temu firmy same wykonywały drogie badania laboratoryjne przed dopuszczeniem produktu do obrotu. Teraz tną koszty i tego nie robią.

Koncerny farmaceutyczne obawiają się szczególnie, że kontrolerzy będą w stanie zniszczyć każdy biznes. Tym bardziej że część firm to niewielkie przedsiębiorstwa produkujące wyłącznie na polski rynek.

– Biorąc pod uwagę częstotliwość nowelizacji prawa farmaceutycznego, warto zobaczyć, jak przepis będzie funkcjonował w praktyce. Jeżeli dojdzie do sytuacji nękania pojedynczych firm farmaceutycznych, to będziemy dyskutowali nad kolejną zmianą – wyjaśnił minister.

O nowych standardach działań koncernów farmaceutycznych na polskim rynku czytaj

B4  
A4

